Wydanie południowe.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 10 halerzy. WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU" Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę. Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu", róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 h. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Braun, Kutsobera & Schleri, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Jones & Cie.

Nr. 80. Kraków, środa 20 lutego 1907 r. ROK XV.

Rola Polaków w Dumie.

W chwili, gdy w społeczeństwie polskiem wobec bliskiego terminu zwołania nowej Dumy, ścierają się najróżnorodniejsze poglądy na zadania polskiej reprezentacji w Petersburgu, nie od rzeczy będzie zapoznać się z niezmiernie ciekawym artykułem znanego publicysty rosyjskiego Szarapowa, który w organie swym „Rusk. Dieło" omawia rolę Polaków w parlamencie rosyjskim. A ten głos rosyjski jest tembardziej znamienny, iż p. Szarapow choć sympatyzuje z Polakami, jest skrajnym konserwatystą, bardzo mile widzianym nawet w obozie „prawdziwych Rosjan".

W artykule tym p. Szarapow zastanawiając się na wstępie nad składem przyszłej Dumy, czyni taką uwagę:

„Dotychczas wiadomo tylko, że w parlamencie rosyjskim obok 450 niewiadomych i nieokreślonych żywiołów będzie jedna grupa złożona więcej niż z 50-iu ludzi, zupełnie wyraźna, myśląca o poważnej robocie państwowej, z góry studyjująca tę robotę i jawnie dążąca nietylko do pracy, ale i do zabrania w swe ręce całej Dumy i do poprowadzenia prawodawstwa rosyjskiego po zupełnie nowej drodze. Grupę tę tworzą nasi zespoleni zjednoczeni Polacy.

W pierwszej Dumie panowie ci tworzyli, jak wiadomo, prawie jedyny poważny i kulturalny pierwiastek, wyróżniający się wybitnie swem zachowaniem i trzeźwością poglądów wśród całego morza szalonego krzyku, politycznego »chuligaństwa« i nieskończonej, po większej części książkowej lub też czczej gadaniny. Polacy ani do Wyborgu nie jeździli, ani »precz z ministrami« nie krzyczeli., tylko od czasu do czasu wstawiali swe rozumne słowo, i przyglądali się swym nieokrzesanym i swarliwym gospodarzom i kolegom."

Następnie autor omawia „mistrzowską" organizację wyborczą Polaków i ich poważne przygotowania do pracy w Dumie. Podziwia zwłaszcza rzeczowe, oparte na głębokiej znajomości przedmiotu artykuły o finansach rosyjskich w prasie polskiej w przeciwstawieniu do „kancelaryjnych" artykułów półurzędowej „Targ.-Prom.-Gaz.", „Now. Wrem." i innych dzienników rosyjskich. „Któryż z naszych luminarzy finansowych—zapytuje p. Szarapow—mówił kiedyś coś podobnego. Która z naszych gazet stawiała w ten sposób kwestję? Która partja polityczna zajmowała się nią? I jeżeli istotnie w naszej Dumie zjawią się pp. Polacy i odrazu postawią jak należy kwestję finansową, wysuną istotnie swych najzdolniejszych finansistów—swych Dunajewskich i Bilińskich, którzy ratowali w swoim czasie Austrję od stryczka, to co my na to powiemy?

Lecz Polacy—pisze dalej p. Szarapow—myślą poruszyć nie samą tylko sprawę finansową. Zapoznajcie się z ich literaturą w sprawie agrarnej, szkolnej, kolejowej — zwróćcie uwagę na to, że wszystko to pisze się głównie dla wyjaśnienia działalności i zadań posłów polskich w Dumie, a ze zrozumiałem zupełnie zdziwieniem przekonacie się, że gdy my tam przyjdziemy z naszymi swarami, kłótniami, plotkami, utopiami lub gadaniną książkową, Polacy przyjdą z faktami, odpowiednio przygotowani i uzbrojeni.

„Na pierwszym planie u nich, oczywiście stoi autonomia i będą się jej wytrwale domagali. Poszli jeszcze dalej. Zrozumieli, że sama autonomia nie ma żadnego znaczenia dla kraju, będącego częścią składową rozkładającego się państwa. A ponieważ odłączyć się od tego państwa Polacy fizycznie nie mogą, gdyż byłoby to równoznacznem z samobójstwem kulturalnem i ekonomicznem, (?) przeto stąd wniosek bardzo prosty, że oni sami (podkreślenie oryginału) muszą koniecznie popracować nad odrodzeniem tego państwa. I oto idą oni pracować i pracować, oczywiście, nie samym tylko językiem.

„O polskich ministrów kłopotu nie będzie. Ot, p. Woyniłłowiczowi, istotnie wybitnemu praktykowi, ekonomiście i gospodarzowi, proponowano już stanowisko wice ministra rolnictwa. I nic dziwnego! P. Woyniłłow zna swą wartość, jak znają swą wartość i inni jego rodacy, gorliwie przygotowujący się na następców p. Kokowcewa i innych. I wszystko to są talenty, ludzie czynu, tudzież szerokich poglądów i silnej woli.

Czy pp. Rosyanie nie chcieliby w tym przedmiocie wyrazić swego punktu widzenia. Kogo istotnie wybrać—jakiegoś dajmy na to p. Przepiórkowskiego, znającego się na rzeczy, czy też p. Kokowcewa, obracającego się w granicach jak największego szablonu kancelaryjnego? A wybierać trzeba — sprawy finansowe nie czekają..

Nieprawdaż,—kończy p. Szarapow—jak te rzeczy mile łechcą naszą ambicyę narodową? Jak to przyjemnie dojść do przeświadczenia że Rosya dożyła do absurdu, do zupełnego ubóstwa twórczego, tak strasznego, że niezbędne są obce, choćby nawet bratnie ręce, aby ją podnieść i naprawić! Czy nie świta tu jednakże jutrzenka prawdziwej wzajemności słowiańskiej. Czy powinniśmy się oburzać i czy nie byłby już czas spojrzeć jak należy na te polskie uroszczenia i na stosunki rosyjsko-polskie, aby wszystkie te niespodzianki nie zastały nas nie przygotowanych? A tych niespodzianek przed nami tak dużo. Jest ich tyle, jeżeli nie więcej, ile było kłamstwa i obłudy w oświetleniu sprawy polskiej przez naszą biurokracyę i przez naszych fałszywych patryotów."

Tak pisze o roli Polaków w przyszłej Dumie i państwie rosyjskiem jeden z wybitniejszych przedstawicieli „prawicy" rosyjskiej, a ten głos jest bądź co bądź bardzo charakterystyczny.

———oooOooo———

Ruch przedwyborczy.

Kandydatury socjalistyczne.

Tutejszy organ socjalistyczny ogłasza już listę kandydatów międzynarodowych na Galicję. Przedstawia się ona jak następuje:

Okręgi miejskie.

1) Lwów I: August Sławik, blacharz.
3) Lwów III: Dr. Herman Diamand.
5) Lwów V: Jan Lisiewicz, murarz.
6) Lwów VI: Artur Hausner, inżynier.
7) Lwów VII: Józef Hudec, dyrektor Kasy chorych, radny miejski.
8) Kraków, Śródmieście: Dr. Zygmunt Marek, adwokat.
9) Kraków, Stradom-Nowy Świat: Englisch Jan sekretarz Miejskiej Kasy chorych.
10) Kraków, Piasek-Kleparz: Leon Misiołek, drukarz.
11) Kraków, Wesoła: Ignacy Daszyński.
13 Przemyśl: Dr. Herman Liebermann, adwokat.
14) Stanisławów: Dr. Maksymilian Seinfeld adwokat.
17 Kołomyja: Dr) Samuel Schorr, adwokat.
18) Biała-Wadowice)Żywiec Andrychów Kęty: Dr. Władysław Gumplowicz, literat z Krakowa.
19) Podgórze-Wieliczka-Bochnia: Dr. Emil Bobrowski, lekarz.
20) Nowy Sącz, Stary Sącz, Nowy Targ: Kazimierz Kaczanowski, redaktor „Kolejarza" ze Lwowa.
21) Rzeszów-Ropczyce-Sędziszów: Dr. Marek Pelzling, adwokat.
22) Jarosław-Łańcut-Przeworsk: Karol Peller, urzędnik prywatny z Jarosławia.
24) Jasło, Gorlice, Grybów, Biecz, Strzyżów, Pilzno-Frysztak-Dębica: Tadeusz Tokarski, kupiec z Gorlic.

Okręgi wiejskie.

35) — Jaworzno Chrzanów Krzeszowice Liszki: Szczepan Kurowski, urzędnik Kasy chorych w Krakowie; zastępca: Franciszek Waligóra, urzędnik prywatny z Krakowa.

36) — Biała Oświęcim Kęty Andrychów: Dr. Daniel Gross, adwokat z Białej; zastępca Ignacy Daszyński.

37) — Wadowice Zator Kalwarya Myślenice Skawina: Franciszek Sułczewski, urzędnik Kasy chorych w Krakowie; zastępca: Stanisław Czechowicz, murarz z Krakowa.

38) — Maków Jordanów Sucha Milówka Żywiec: Jan Packan, kolejarz z Dębicy.

40) — Kraków- Podgórze- Wieliczka Dobczyce Zygmunt Klemensiewicz, redaktor „Prawa Ludu" w Krakowie.

Co do kandydatur we Lwowie nadmienić należy, że toczyła się o nie gwałtowna polemika pomiędzy socyalistami polskiemi a ruskie-

mi. Mianowicie „Swoboda“ organ ruskich radykałów twierdziła, że socjaliści powinni postawić we Lwowie co najmniej dwóch Rusinów, — na to odpowiedziała socyalistyczna ruska „Wola“, że o postawieniu lwowskich kandydatów zadecyduje socyalistyczny komitet centralny... w Wiedniu. Tak więc, posłów socyalistycznych z Galicyi, mianować będą... żydzi wiedeńscy...

W ogóle jednak, cały ten spór jest czysto teoretyczny, gdyż we Lwowie i tak żaden socyalista nie przejdzie.

Lista jest rzeczywiście międzynarodowa, bo figuruje na niej aż 9 żydów! Nawet jeden wiejski okręg został uszczęśliwiony kandydaturą żydowską..... którą jednak raczej humorystycznie traktować należy. Uderza również, że p. Daszyński ma być następcą d-ra Grossa w wiejskim okręgu bialsko-oświecimskim, gdzie socjalistyczny kandydat spekuluje na mandat 25 procentowy... Wszystkie zresztą kandydatury wiejskie są postawione przez socjalistów raczej dla formy. Ich wszystkie nadzieje zwracają się ku miastom, choć i tam szanse międzynarodowości są bardzo małe, chyba że w takiej Kołomyi poprą ich jednomyślnie żydzi... Na Kazimierzu socyaliści nie postawili kandydata, aby sobie nie zrażać żydów, którzy w tym okręgu zechcą przeprowadzić żydowskiego „narodowego“ kandydata.

Pod względem intelektualnym lista jest niezmiernie słaba, chociaż cały sztab „partji“ kandyduje. Wszyscy dygnitarze kasy chorych ubiegają się również o mandaty, — ale są to już siły mniej imponujące.....

Dla p. Daszyńskiego wybrano okręg, w mniemaniu socyalistów dla nich dogodniejszy. Liczą oni na ludność podmiejską tego okręgu, — w czem jednak gruntownego doznają zawodu.

Według dotychczasowych wieści, miał pan Daszyński kandydować na Śląsku, ale na razie przynajmniej postawieni zostali w okręgach wiejskich Śląska następujący socyalistyczni kandydaci:

Cieszyn-Janbłonków: dr. Ryszard Kunicki, lekarz z Frysztatu.

Frysztat-Bogumin: Tadeusz Reger, redaktor. „Górnika“.

Kandydatury ministrów.

Wszyscy ministrowie oprócz hr. Becka i hr. Bienertha zamierzają podobno ubiegać się o mandaty poselskie. Będzie to pewnego rodzaju także parlamentaryzacja gabinetu, któraby mogła zbliżyć rząd do przyszłej Izby posłów.

Przed kilku dniami odbyło się zgromadzenie wyborców miasta Gracu, na którem uchwalono popierać kandydaturę min. kolejowego dra **Derschatty**. Dr. Derschatta w swej mowie kandydackiej wspominał i o koncentracji niemieckiej, ale już z mniejszym zapałem, niż dawni jego koledzy klubowi, wyraził przytem przekonanie, że parlament podzielony na frakcje i frakcyjki nie będzie zdolnym do pracy. Dlatego liberalni Niemcy powinni się zjednoczyć.

P. Henryk **Prade**, wojowniczy leader ludowców niemieckich ma już zapewniony mandat z Liberca, obecnie i dr. **Marchet**, minister oświaty otrzymał zaproszenie od wyborców z Baden (Austrya Dolna), bo kandydował z okręgu miejskiego Baden—Mödling.

O ks. Auersbergu, ministrze handlu i d-rze Kleinie krążą również pogłoski, że zamierzają gdzieś postawić swe kandydatury, ale te wieści są jeszcze zbyt niepewne.

Dr. **Pacak**, czeski minister-rodak zamierza dalej ubiegać się o zaufanie swego dawnego okręgu Kutnahory i Czasławia.

Minister handlu dr. **Forszt**, rownież niezawodnie sięgnie po mandat poselski z jednego z miast czeskich, — prawdopodobnie Pragi. Stanowisko jego jest o tyle trudne, że Niemcy narzekają na rzekomą czechizacją ministerstwa handlu, podczas gdy Czesi mają żal za podniesienie opłat telefonicznych, chociaż dochód z tego źródła ma służyć na polepszenie płac urzędniczych.

Ministrowie polscy będą oczywiście kandydadować w Galicji. Minister skarbu ma zapewniony mandat z Bochni, Wieliczki i Podgórza podczas gdy hr. Dzieduszycki wybierze zapewnie jeden ze wschodnio-galicyjskich okręgów. Mówią także o jego kandydaturze we Lwowie.

Z Andrychowa piszą do nas:

Nie znając swych sił, — na zaproszenie krawca Michała Bylicy, przybył w niedzielę dnia 10 lutego br. o godzinie pierwszej popołudniu z Krakowa do Andrychowa dr. Władysław Gumplowicz jeden ze sztabowców coraz niedołężniejszej armii socyalistycznej celem odbycia poufnego zebrania z członkami swej partyi, których naturalnie w Andrychowie dotąd jeszcze nie ma. Czerwoni, mieli prawdopodobnie apetyt założyć tu swe gniazdko, lecz niestety spotkało ich ogromne rozczarowanie. Dr. Gumplowicz czekał w towarzystwie trzech bardzo ograniczonych, niby swej partyi zwolenników, w jednej gospodzie, aż się skończą nieszpory, a tymczasem spisywał nazwiska rozmaitych osób, które podawali owi trzej adjutanci jako członków armii socyalistycznej, a którym o czemś podobnem ani się śniło, jakoteż wygotował zaproszenia na poufne zebranie, które wtykano każdemu, kto tylko szedł drogą lub za interesem wstąpił do gospody. Rozrzucano też pomiędzy przechodniów „Prawo ludu“. Po nieszporach zebrała się w gospodzie garstka ludu, który nie z przekonania, lecz z ciekawości wstąpił do gospody, by wysłuchać przemówienia jakiegoś pana, który z Krakowa przyjechał. Dotąd wiodło się panu doktorowi nie świetnie, bo słuchaczy było mało. Za chwilę wszystko się zmienia. Do gospody wchodzi potężna liczba obywateli i robotników z Katolickiego Stowarzyszenia „Gwiazda“ i włościan, a wraz z nimi miejscowy ksiądz wikary Teofil Papesch. Dr. G. każdemu z przybyłych podaje zaproszenie, którego nikt nie przyjmuje. Jeden z obywateli p. Ludwik Szafrański zapytuje go, co on za jeden, kim jest, zkąd i w jakim celu przybywa? Śmiało odpowiada p. doktór jak się nazywa, że przybywa z Krakowa celem odbycia poufnego zebrania socjalistycznego. Zaledwie zgomadzeni usłyszeli, że ów pan jest żydem i socjalistą do tego, wykrzyknęli jednogłośnie: „precz z socjalistą, jeśli żyd, niech idzie do bóżnicy i tam do żydów przemawia, my jesteśmy chrześcianie katolicy, przeto kościoła nauczającego słuchamy“. Gdy ks. Papesch zaczął zgromadzonym wykazywać faktami z obecnej chwili, jak straszne klęski sprowadza na lud teorja socjalistyczna i jak już obecnie grunt zaczyna się usuwać z pod nóg socjalistów, pan G. zapytuje ks. Papescha na jakiej podstawie śmie przemawiać, nie mając do tego prawa, gdyż nie ma zaproszenia, a zarazem w jakim celu bez zaproszenia na zebranie przybywa? Gdy zgromadzeni usłyszeli to impertynenckie zapytanie żyda z oburzeniem zawołali: „jak śmie w ten sposób odzywać się do ich kapłana katolickiego.“ Ks. Papesch oświadczył panu doktorowi, że przybył tylko w celu tym, gdyż jako kapłan katolicki pragnie być zawsze przy swoich wiernych. Rozwścieczony pan doktór rzekł: „poco się ksiądz miesza do polityki, kiedy się na niej nie zna?“ Słysząc te słowa, zgromadzeni z oburzeniem zawołali: „precz z żydem, który śmie ubliżać naszym kapłanom, precz z socjalistami, którzy lud podburzają i obałamucają swemi podłemi kłamstwami, którzy nam chcą wydrzeć naszą wiarę świętą, którzy zochydzają naszych kapłanów, którzy swą niecną pracą działają na zagładę naszej ojczyzny.“ Aby dać możność panu Gumplowiczowi oglądania swego zwycięztwa, ks. Papesch postawił wniosek, kto chce odbyć zebranie pod jego przewodnictwem w lokalu katolickiego Stowarzyszenia „Gwiazda“, a kto chce tu pozostać i słuchać wywodów pana doktora żyda Gumplowicza. Wszyscy wykrzyknęli „my idziemy za naszym kapłanem, naszych kapłanów chcemy słuchać, gdyż ci prawdziwie nas rozumieją, ci pragną naszego szczęścia, żyda słuchać nigdy nie będziemy!“ Przy dr. Gumplowiczu zostało tylko dwóch zwolenników, którzy ani jednego słowa nie wyrzekli. A kiedy dr. Gumplowicz odezwał się, by ci, którzy go nie chcą słuchać opuścili salę, oburzeni tem obywatele Andrychowscy wykrzyknęli: „precz włóczęgo, ruszaj stąd przybłędo, ty śmiesz nam tu rozkazywać!“ Dr. Gumplowicz nie wypuściwszy przez blizko 2 godziny pary ze siebie, nie zebrawszy nawet datków na koszta podróży, bo nie było od kogo, musiał zmykać z Andrychowa. Na zapewnienie p. Szafrańskiego, że mu włos z głowy nie spadnie, wyszedł pierwszy ze sali w towarzystwie już tylko jednego swego zwolennika Bylicy, zapewne w duszy przeklinając tę chwilę, w której postanowił przybyć do Andrychowa. Dr. Gumplowicz w towarzystwie jednego kolegi szedł naprzód, a za nim w oddali 20 kroków postępował zastęp obywateli i robotników, którzy wraz z ks. Papeschem szli do lokalu Stowarzyszenia „Gwiazda“, by tam odbyć zebranie. Tu ks. Papesch na podstawie listu pasterskiego wskazał zebranym drogę, która ludzkości może zapewnić prawdziwe szczęście nawet i tu na ziemi, jeżeli tylko całe społeczeństwo pójdzie drogą sprawiedliwości, miłości i miłosierdzia, a w końcu imieniem ks. proboszcza miejscowego, kanonika Solaka i burmistrza hr. Bobrowskiego, podziękował obywatelom Andrychowskim za ich odwagę, z jaką objawiają swe przekonania, jako prawdziwie chrześcijańscy obywatele. Po odnieseniu tego zwycięztwa, zebrani z radością rozeszli się do domów.

Nadmienić tutaj należy, że dr. Gumplowiczowi wzbroniono wstępu do jakiegokolwiek lokalu w Andrychowie, a stróż bezpieczeństwa publicznego towarzyszył mu aż do chwili, dopóki nie opuścił granic Andrychowa.

Andrychowianie przesyłają p. Gumplowiczowi i wszystkim socjalistom upomnienie, by na przyszłość nie ważyli się robić jakichś napadów na Andrychów, gdyż bardzo łatwo mogą się one dla nich skończyć niekoniecznie pomyślnie.

Naoczny świadek.

Zebrania powiatowe

Dębica 15 lutego. Zgromadzenie wyborców z miasta Dębicy powołało do życia komitet miejscowy w skład którego wchodzą mężowie zaufania przez Radę Narodową mianowani, tudzież 30 członków wybranych na zgromadzeniu. Przewodniczącym komitetu został burmistrz Henryk Zauderer. Komitet po ukonstytuowaniu się zastanawiał się nad nadchodzącymi wyborami i postanowił zaprosić ks. Prałata Pastora, aby zgłosił swą kandydaturę w najkrótszym czasie.

Tłumacz 17 lutego. Dnia 14 bm. odbył się w Tłumaczu powiatowy wiec polski, na którym wybrany powiatowy komitet wyborczy, złożony z 35 osób, który na swego przewodniczącego wybrał p. dra Ludwika Maryę Wiśniewskiego. Dnia 16 lutego odbył się publiczny wiec polski w Tłumaczu w sprawie wyborów w okręgu miejskim nr. 32. Po dłuższej dyskusyi, w której brali udział przedstawiciele partyi ruskich i syonistycznej, wiec znaczną większością wybrał komitet miejscowy w składzie zaproponowanym przez mężów zaufania rady narodowej.

Grybów 15 lutego. Mężowie zaufania rady narodowej powiatu grybowskiego zwołali zgromadzenie wyborów na dzień 14 lutego br. Zgromadzenie wybrało komitet wyborczy, którego przewodniczącym został Ignacy hr. Bobrowski.

—ooo0ooo—

Reforma seminarjów.

II

Przygotowanie jakie kandydaci do seminaryum przynoszą jest zupełnie niedostateczne, zapas wiadomości szczupły i nieutrwalony, szerszego poglądu na to, czego się zgłaszający do egzaminu wstępnego nauczyli, brak zupełny. Ta okoliczność jest wielką przeszkodą dla uczniów i profesorów przy dalszej nauce, pierwsi zainteresować się nią i pojąć łatwo, drudzy do pozionu ich wiedzy zastosować się nie potrafią. Do seminaryów żeńskich żadnej uczennicy do egzaminu wstępnego nie przypuszczą, która się świadectwem z ukończonej szkoły wydziałowej nie wykaże, zgłaszają się tam przeważnie najzdolniejsze skończywszy 8 lub 9 klasową szkołę, gdy tymczasem do seminaryów męskich przychodzą po największej części uczniowie ze szkół 5 i 6 klasowych lub po 1 albo 2 klasie szkół średnich, często mniej zdolni, gdyż zdolnych tylko bieda zmusza iść na nauczyciela. Wprawdzie istnieje kurs przygotowawczy, ale niepodobna przecież w jednym roku ugruntować i rozszerzyć wiadomości uczniów z różnych szkół, o różnym stopniu inteligencyi i zrównać ich niejako pod względem rozwoju umysłowego, co na kursach wielce zrozumienie nauki ułatwia. Ponieważ do seminaryów idzie przeważnie młodzież biedna, żądna chleba a pilna, więc pracuje nad sobą, uczy się i przechodzi z klasy do klasy, zdolniejsi zwłaszcza w Krakowie i Lwowie mają sposobność kształcenia się jeszcze prywatnie o ile czas im pozwala, przeważna część jednak wykuwa tylko materyał naukowy często bez zrozumienia go, stąd w wykształceniu jej wielkie braki, które dopiero na posadzie własną pracą uzupełniać musi.

Reformując teraz seminarya należy jako konieczny warunek przyjęcia do nich wymagać ukończonej szkoły wydziałowej lub niższej szkoły średniej z dobrym postępem, albo zaprowadzić podobnie jak w Prusiech przynajmniej dwuletnie kursy przygotowawcze zwane tam preparandami a trwające 3 lata, wprzód jednak należy podnieść płace nauczycieli, aby mogli żyć bez troski. Skoro byt nauczycielstwa zostanie polepszonym można być pewnym, że do seminaryów nauczycielskich rzuci się młodzież z wyższemi nawet studyami niż szkoła średnia niższa, i odpadnie zupełnie potrzeba kursu przy gotowawczego. Jak długo regulacya płac nie nastąpi nie pomogą reformy, ani stypendya, nie zwabią młodzieży z wyższych klas szkół średnich, a przedłużone o rok lub dwa studya seminaryalne sprowadzą tylko ubytek kandydatów.

Obecnie obracamy się w błędnem kole. Nieprzychylni zaprzeczają nam podwyższenia płacy, rzekomo dla braku odpowiednich studyów, my żądamy polepszenia bytu a potem rez szerzenia studyów. Przeciwnikom muszę zwrócić uwagę, że uznaje nauczycielstwo jak mało wiedzy fachowej i ogólnej dają mu seminarya, ale braki te uzupełnia własną a trudną pracą nad swem wykształceniem dalszem na posadzie, a to nie bez ofiar materyalnych, co tem więcej uwzględnić należy.

Jeżeli z jednej strony domagać się należy od młodzieży wstępującej do sem. wyższego poziomu wiadomości, to z drugiej strony powinna władza dobierać na profesorów i nauczycieli doborowych pedagogów, odznaczających się nie tylko gruntowną wiedzą, ale zacnym charakterem i gorliwością, którzyby stali się wzorem na całe życie dla swych wychowanków.

Nauczyciel w szkole średniej prędzej może grzeszyć niedostateczną wiedzą i umiejętnością, bo choć to ujemnie wpływa na uczniów, to oni przechodząc na uniwersytet lub politechnikę zetkną się z ludźmi obszernej wiedzy i charakteru, którzy braki uzupełnią i wzorem się dla nich staną. Seminaryum jako szkoła zawodowa ma nauczycielowi zastąpić uniwersytet, ma wiedzę jego uzupełnić, rozszerzyć, wątpliwości wyjaśnić, profesorzy i nauczyciele mają mu dać ze siebie wzór, jak on ma swe obowiązki spełniać, jak żyć w szkole i po za szkołą.

Pod tym względem ma władza bardzo wiele na swojem sumieniu. Zajmuje wprawdzie w naszych seminaryach posady wielu profesorów i nauczycieli z obszerną wiedzą, celujących charakterem, gorliwą pracą, miłością dla młodzieży, ale obok nich daleko więcej ludzi albo posiadających wiedzę, ale zamiedbujących się pod każdym względem, albo gorliwych, ale rażących znowu brakiem zupełnym tych wiadomości, jakich ludziom na stanowiskach wychowawców nauczycieli narodu potrzeba. Wielu między nimi takich, którychby gorliwy inspektor szkół ludowych do roku pozbył się ze swego okręgu. I jakżeż dodatni wpływ mają oni wywrzeć na seminarzystów, którzy z nich szydzą, a na posadzie wprost mówią: „... co ja mam rujnować się pracą, moi profesorzy i tyle nie robili co ja.“

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, d. 20 lutego.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś we środę Suchy dzień, Leona biskupa wyznawcy i Zenobiusza męczennika, we czwartek Fortunata męczennika, Eleonory panny i Andrzeja Boboli.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczyna się o godzinie 6 minut 43 zachód przypada o godzinie 5 minut 4, długość dnia godzin 10 minut 21.

— **Z teatru miejskiego.** Repertuar tygodniowy uległ częściowej zmianie spowodowanej wyjazdem p. Zelwerowicza. We środę zamiast „Wesołych kobiet“ danem będzie arcydzieło Moliera p. t. „Amfitrjo“, który już przez szereg wieczorów w sez nie bieżącym wypełniał teatr. Zmiana środowa schodzi się z licznemi żądaniami publiczności, nie mającej dotąd sposobności słyszenia tej arcykomicznej komedji. Z powodów, przytoczonych powyżej, odłożono też pierwszy występ pani Przybyłko do piątku. We czwartek odegrają artyści dramat Ibsena p. t. „Rycerze północy“ po raz dziewiąty.

Najbliższą nowością teatru miejskiego będzie dramat francuski p. André Gidea p. n. „Król Kandaules“. Dramat Gide'a jest utworem poetyckiej miary, odbiegającym daleko od przeciętnego rodzaju komedji i dramatu współczesnej Francji. Nazwisko Gide'a, autora „Filokteta“ i „Króla Kandaulesa“ jest dziś znane i otoczone uznaniem w tych wszystkich sferach artystycznych, które w dążeniach swych walczą z szablonem, przeciętnością literatury i teatru. Temat „Króla Kandaulesa“ zaczerpnął poeta francuski z dziejów Lidji w 3 w. przed Chrystusem, epoce wszechwładającego tam wpływu kultury greckiej, Z dziejami historycznemi splótł jedną z najpiękniejszych legend greckich, tworząc tym sposobem kanwę dla własnych wniosków, pełnych poetycznego nastroju.

— **Izba handlowa i przemysłowa.** Na wczorajszem posiedzeniu Izby, prezes p. M. Dattner oznajmił, że prezydyum Izby ofiarowało 1000 cetnarów węgla dla rozdzielenia pomiędzy najbiedniejszych kupców i przemysłowców.

Radca ces. Schwarz interpeluje, jakie stanowisko Izba zajmuje w sprawie podwyższenia opłaty od telefonów.

Delegat Izby p. T. Epstein odpowiada, że w sprawie tej odniesiono się do ministerjum handlu.

R. c. Kwiatkowski podnosi, że przez nową ordynację wyborczą pozbawioną została Izba swojego reprezentanta w Radzie państwa, czyby zatem nie należało poczynić odpowiednie starania w tym kierunku, aby tę stratę skompensować.

P. Dattner sądzi, że na wzór innych zawodów kupcy i przemysłowcy także powinni się zorganizować, aby wspólnie poprzeć posła odpowiedniego ich interesom.

Z porządku dziennego przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności Izby za czas od 15 stycznia. Skrabnikiem Izby wybrano w miejsce posła Federowicza, radcę ces. **Jana Kwiatkowskiego**, do komisyi przemysłowej wybrano pp. **Kwiatkowskiego** i **Kamslera**, do komisji

Bracia Karamazow.

18) (Ciąg dalszy.)

Iwan zwrócił się z odpowiedzią do starca i to bynajmniej nie imponująco z góry, jak się tego wczoraj jeszcze obawiał Alosza, ale bardzo skromnie i z uprzedzającą grzecznością.

— Wychodzę z założenia — rzekł on, że w stosunku kościoła do państwa, takim, jakim on jest dziś pojęty, panować będzie wiecznie zamęt, a to z powodu fałszu, jaki tkwi w samej istocie tegoż stosunku. Kompromis pomiędzy Kościołem a państwem w takich choćby rzeczach, jak sądy duchowne, jest, mojem zdaniem, niemożliwy. Autor dzieła w tej sprawie, z którym polemizowałem, twierdzi, że kościół zajmuje w państwie oddzielne, jasno określone stanowisko, ja zaś jestem zdania, że kościół sam w sobie stanowić powinien państwo, nie zaś zajmować w niem nieznaczny jakiś kącik, i sądzę, że w dalszym rozwoju chrześcijaństwa zmiana taka nastąpić musi.

—Zupełnie słusznie — potwierdził z zapałem ojciec Paisy, uczony i milczący zakonnik.

—Ultramontanizm najczystszej wody! — zawołał Mjusow, niecierpliwie przekładając nogę na nogę.

—Autor dzieła o duchownych trybunałach, rzekł ojciec bibliotekarz — wygłasza trzy twierdzenia, które zwalcza pan Karamazow. 1)że żadne publiczne stowarzyszenie nie powinno rozporządzać się obywatelskiemi i politycznemi prawami swoich członków, 2) że władze obywatelsko sądownicze nie należą do kościoła, jako niezgodne z pojęciem Boskiej instytucji, 3) wreszcie, że Kościół jest królestwem nie z tego świata.

—Nieprzyzwoita gra słów — przerwał z oburzeniem ojciec Paisy. — Nie rozumiem nawet jak przedstawiciel duchowieństwa może sobie pozwalać na takie fałszowanie pojęć. Słowa o Królestwie nie z tego świata mają w ewangelji zupełnie inne znaczenie. Chrystus Pan ustanowił Kościół na ziemi, musi więc na niej istnieć bez względu na Królestwo niebieskie, które, rozumie się, jest nie z tego świata, ale do którego wchodzi się jedynie przez Kościół. Co się tyczy panowania Kościoła, to nastąpi ono niezawodnie pod koniec, jak to mamy przyrzeczone.

Umilkł wreszcie, jakby wstrzymując się od wypowiedzenia dalszych myśli, Iwan zaś wysłuchał go z całym szacunkiem, poczem zwrócił się znów do starca, wyjaśniając mu swoje poglądy.

Słuchano go uważnie, a gdy skończył, odpowiedział mu znów ojciec Paisy.

—Tak więc podług najnowszych teorji Kościół powinien się z czasem przeobrazić w państwo, zupełnie jakby przechodząc z niższego w wyższy stan rozwoju, i to na to, aby utonąć i zniknąć w tem państwie, ustępując miejsca nauce, duchowi czasu, cywilizacji i t. p., jeśli zaś ośmieli się sprzeciwić, to wyznaczy mu się osobny kącik w państwie, ale pod ścisłym nadzorem. Dzieje się to dziś wszędzie w europejskich krajach, ale u nas w Rosji powinno być inaczej, t. j. nie Kościół państwem, a państwo ma się stać Kościołem i niczem innem. Czy zrozumiałem pana dobrze? Jeśli tak, to i owszem, „niech będzie.“

—Teraz zaczynam rozumieć — przerwał z uśmiechem Mjusow, przekładając znów nogę na nogę. — Ma to więc być urzeczywistnienie jakiegoś nieskończenie dalekiego ideału, piękna utopja o zniesieniu wojny, dyplomacji, banków i t. p., coś nakształt chrześciańskiego socjalizmu; na to zgoda, tylko że to odległa przyszłość. Ja zaś myślałem, że to kwestja poważna i że Kościół ma już dziś wziąć na siebie obowiązek sądzenia przestępców, skazywania ich na rózgi, katorgę, a nawet i na śmierć.

—Gdyby nawet i dziś Kościół wziął w swoje ręce ogólną władzę sądowniczą, to na pewno nie skazywałby przestępców na karę śmierci; zapatrywania na przestępstwo i karę zmieniłyby się nie odrazu zapewne, ale w każdym razie dość szybko — odparł spokojnie Iwan Fedorowicz.

—Czy pan to serjo mówi? — zagadnął Mjusow, patrząc na niego uważnie.

—Gdyby państwo w samej rzeczy stało się Kościołem, to wystarczyłoby wykluczenie przestępcy ze społeczeństwa i nie zachodziłaby najmniejsza potrzeba ucinania mu głowy. Przestępstwo zaś miałoby zupełnie inny charakter. Dziś jest ono wykroczeniem przeciwko państwu jedynie, wówczas byłoby wykroczeniem przeciw Kościołowi; z drugiej zaś strony i stosunek Kościoła do przestępcy musiałby uledz zmianie.

—Cóż to ma być takiego? Znowu zaczynam nie rozumieć — przerwał Mjusow. — Cóż to będzie za wykluczenie? na czem ma polegać? Zdaje mi się, że pan chcesz z nas poprostu zażartować.

—Przecież to już i dziś istnieje — przemówił z kolei starzec, — i dziś Kościół jedynie i religja stanowią hamulec dla przestępcy daleko bardziej niż państwowe kary, które rozdrażniają tylko serca. Co więcej, jedyną karą prawdziwą, istotną i zatrważającą dla przestępcy, jest uświadomienie własnej winy we własnem sumieniu.

—Jakże to udowodnić? — przerwał z ciekawością Mjusow.

—Zgodzi się pan przecie — rzekł starzec, że wszystkie te wysyłania na wygnanie, bicie i inne tego rodzaju kary, nie tylko nie poprawiają przestępcy, ale go nawet nie przestraszają i nie zmniejszają liczby zbrodni. Na miejsce jednego odrąbanego czy też wydalonego członka społeczeństwa, ukazuje się co najmniej dwóch nowych zbrodniarzy. Dziś Kościół nie ma prawa sądu; gdyby go jednak posiadał, umiałby dobrze rozpoznać, kto z winnych może być na nowo przyjętym na łono społeczeństwa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

budżetowej pp. dra Szarskiego i T. Epsteina, wreszcie do komisji dla spraw koncesyjnych i osobistych: dra Szarskiego i Bobra.

Wybór asesorów handlowych dla Krakowa odroczono, natomiast aprobowano listę znawców dla Towarzystw akcyjnych.

Sprawozdanie w sprawie budowy nowego dworca kolejowego w Krakowie składał prezes Izby p. Dattner, który wraz z delegatami Izby udał się do Wiednia, gdzie konferował z dyrektorem kolei północnej bar. Banhansem. Bar. Banhans przybędzie w najbliższym czasie do Krakowa. W dyskusji p. Judkiewicz zwrócił uwagę, aby podniesioną została sprawa służby kolejowej na dworcu krakowskim. Bo jest wstydem, że na krakowskim dworcu przyjezdni ze służbą nie mogą się porozumieć w języku miejscowym. Na ten ostatni punkt p. Dattner oświadczył, że dyrektor Banhans zapewnił, że dla kolei północnej w Galicyi umową jest zastrzeżona służba polska, która w najkrótszym czasie zostanie zaprowadzona, a w razie braku na razie personalu, obecny dyrektor gotów jest pożyczyć ją sobie od sąsiednich dyrekcji.

Sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Następnie p. Uderski składał sprawozdanie w sprawie kanalizacyi Wisły w obrębie Krakowa. Delegaci, którzy w tej sprawie jeździli do Wiednia otrzymali zapewnienie od ministra handlu, że z wiosną rozpoczną się roboty, o ile nie zawiodą zasiłki w sumie 600.000 koron ze strony miast Krakowa i Podgórza.

Sprawozdanie połączonych sekcji składał sekretarz Izby dr. Benis, w sprawie hali zbożowej i w sprawie handlu nierogacizną.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący zamknął posiedzenie po godzinie 7 wieczorem. 12372

Wieczór pożegnalny urządza w niedzielę dn. 24 bm. w sali Klubu pocztowców (ul. Lubicz) p. Władysław Kiciński, długoletni artysta teatru ludowego i ulubieniec tutejszej publiczności. Na wieczorze tym, którego program składać się będzie z szeregu humorystycznych monologów oraz wesołych komedyjek jednoaktowych, pożegna się p. Kiciński z publicznością, udaje się bowiem do Królestwa Polskiego na stały pobyt.

— **Z życia młodzieży.** Dnia 22 bm. o godz. wpół do 8 wieczór odbędzie się w lokalu Zjednoczenia (Rynek 17, II p.) odczyt p. Józefata Bohusiewicza pt. „Z dziejów rewolucyi rosyjskiej“

— **Druki na kartach korespondencyjnych.** Wskutek starań z rozmaitych stron, by kartki korespondencyjne rządowego nakładu, jako też listy kartkowe, sporządzone prywatnie z wydrukowanymi na nich znaczkami pocztowymi, na których przedniej lub tylnej stronie wydrukowano ogłoszenia, można było sprzedawać po cenie niższej od ceny urzędowej, względnie od ceny wydrukowanego znaczka pocztowego, ministerstwo handlu orzekło w porozumieniu z ministerstwem skarbu, że przeciw takiej sprzedaży w drodze upoważnionych sprzedawców, ze stanowiska przepisów pocztowych i dochodowo-skarbowych nie zachodzi żadna przeszkoda pod warunkiem, że zadrukowane ogłoszeniami przedmioty odpowiadać będą regulaminowym warunkom, pod jakimi rozsyłać można przesyłki poczty listowej i że zniżona cena, po jakiej te przedmioty mają być sprzedawane, nie będzie na nich uwidocznioną. Pod tymi samymi warunkami mogą być także sprzedawane listy kartkowe rządowego nakładu z ogłoszeniami, jako też w drodze prywatnej sporządzone kartki korespondencyjne i koperty z wydrukowanym na nich znaczkiem pocztowym. Natomiast wykluczonem jest, by przedmioty takie sprzedawały urzędy pocztowe i by zarząd pocztowy zajmował się obdzielaniem takimi przedmiotami sprzedawców znaczków pocztowych.

— **Trzydniowe rekolekcye dla służących** w kościele SS. Służebnic Serca Jezusowego przy ulicy Garncarskiej pod przewodnictwem ksks. Misyonarzy odbędą się w następującym porządku: dnia 4, 5 i 6 marca nauka rano o godzinie 5, wieczorem o godzinie 5, dnia 7 o godzinie 5 rano zakończenie tj. msza św. z wystawieniem Przenajśw. Sakr., komunia św. generalna i nauka. 1234561ą41

— **Nowa składnica pocztowa.** Z dniem 1-go marca 1907 zaprowadza się w miejscowości Lubla należącej do okręgu doręczeń ck. urzędu pocztowego we Frysztaku, składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności. Składnica ta połączoną będzie z ck. urzędem pocztowym we Frysztaku zapomocą tygodniowo sześciorazowego posłańca pieszego.

— **Zakład dla obłąkanych w Galicji zachodniej.** Między przedłożeniami Wydziału kraj. na Sejm tegoroczny, znajduje się także kwestja budowy drugiego zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju. Wydział krajowy wybrał ostatecznie stu morgowy grunt w Lusinie, pow. podgórskiego, oddalonego o półtrzecia kilometra od stacji kolejowej Swoszowice, skąd w 45 minutach można przebyć drogę do Krakowa. Po niezlicznych ankietach i komisjach zdołał Wydział krajowy opracować zasady budowy i przybliżone plany szkiców i z tymi przychodzi na Sejm. Zakład mianowicie będzie budowany systemem pawilonowym; da pomieszczenie 500 chorym. Pawilony budowane będą parami, po jednym dla danej ilości chorych i mężczyzn osobno. Oprócz zwykłych pawilonów, zaprojektowano budowę dwu pawilonów dla pensjonarjuszy (mężczyzn i kobiet) t. t. chorych zamożnych, którzy w dzisiejszych warunkach leczyć się muszą w prywatnych lub zagranicznych zakładach dla obłąkanych. Wewnętrzne urządzenie tych pawilonów będzie miało na celu zaspokojenie wyższych wymogów stanu tych chorych i zapewnienie im zupełnej wygody oraz pewnego konfortu w zamian za odpowiednio wysokie taksy dzienne pierwszej i drugiej klasy. Przybliżony koszt budowy całego zakładu wyniesie 3.375.000 koron.

Kronika lwowska. (Kor. wł.)

Śledztwo sadowe przeciw uczestnikom napadu na gmach uniwersytecki odbywa się w przyspieszonem tempie. W sprawie tej pracuje trzech sędziów śledczych nawet po za godzinami urzędowemi do późnej nocy. Wypuszczenie aresztowanych na wolną stopę za kaucją nastąpi dopiero po przesluchaniu 30 świadków i konfrontacji tychże z oskarżonymi. Nastąpi to za tydzień.

Zmarły w sobotę śmiercią samobójczą ś. p. Marjan Hołyński, urzędnik Tow. kredyt. ziems. zapisał kwotę 20.000 koron na przytulisko Brata Alberta.

Rozprawa sądowa przeciw Nowakowskiego, sprawcy napadu na woźnego akc. Banku związkowego odbędzie się prawdopodobnie w kadencji zimowej. Śledztwo w tej sprawie zostało przerwane wskutek oddania Nowakowskiego pod obserwację lekarzy-psychiatrów, która wymaga kilka tygodni.

Przy ul. Arsenalskiej pod l. 4, zaczadziła się rodzina dozorcy tego domu Mikołaja Jacowa, składająca się z ośmiu osób. Pogotowie ratunkowe zdołało siedm osób przywrócić do życia na miejscu, ósmą zaś przewieziono w stanie groźnym do szpitala.

Ze świata.

Maszyny do pisania i pióro. W Paryżu odbyło się wielkie konkursowe pisanie na maszynach, które miało na celu wykazać sprawność piszących i zalety maszyn. W konkursie wziął też udział jeden z najlepszych kopistów francuskich, Bourdet, piszący piórem z ogromną szybkością. Współzawodnicy przepisywali przez cztery godziny tekst małego wydania Pawła Wirginii. Championat szybkości i poprawności pisania zdobyły panie Chaplani i Revert oraz p. Dubost. Każda z tych osób napisała w ciągu wyznaczonych czterech godzin przeszło 17,000 słów. Natomiast zawodowy kopista, mimo największego wysiłku, zdołał napisać tylko 9,000 słów. W konkursie brało udział 150 współzawodników. Relacje pism nie wspominają, który system maszyn okazał się najkorzystniejszym.

Wzrost ludności miejskiej. Wraz z szybkim postępem przemysłu zmienia się charakter krajów, zmieniają się warunki bytu, zajęcie i ustrój społeczny ludności. Państwa, które do niedawnego czasu posiadały ludność wyłącznie prawie rolniczą, a w ślad za tem więcej po wsiach zamieszkałą, zmieniają swój wygląd, pokrywają się wielkiemi ogniskami życia ludzkiego, miastami i osadami fabrycznemi.

Statystyka wykazuje coraz potężniejszy ruch ludności ze wsi do miasta, wzrost miast, a równocześnie albo zbyt mały procent wzrostu ludności wiejskiej, albo nawet jej ubytek.

I tak w Austrji liczono w r. 1890 16 milionów ludzi, mieszkajacych w osadach o więcej niż 2000 mieszkańcach, podczas gdy miasteczka dziesięciotysięczne posiadały tylko niecałe 4 miliony, a miasta większe 3 i pół miliony mieszkańców. W roku 1900 wzrosła liczba mieszańców wsi zaledwie o 23,000, w miasteczkach o 1.230.000, a w miastach wielkich o 1.200.000.

Austrja więc uprzemysławiająca się powoli wykazuje wędrówkę ludności rolniczej do osad górniczych i fabrycznych.

W Niemczech nawet procent ludności wiejskiej spadł z 57 procent na 45 procent, podczas gdy równocześnie procent ludności małomiejskiej wzrósł z 21 procent do 25. a wielkomiejskiej z 20 procent do 28.

W krajach zachodniej Europy stosunki układają się podobnie. Tylko we Francji liczba mieszkańców miast spadła w ciągu ostatniego dziesiątka lat z 13 milionów do 11, a ludności wiejskiej i małomiejskiej nie wiele się tam podwyższyła. Ta obniżka ludności miejskiej stoi w związku z nadzwyczaj małym wzrostu ludności całej Francji.

Josue Carducci, głośny poeta włoski, zmarł w Bolonji, przeżywszy 71 lat. Urodzony w r. 1836 kształcił się w uniwersytecie pizańskim, w r. 1867 został profesorem literatury włoskiej w uniwersytecie bolońskim, w r. 1890—senatorem. Wydał utwory kilku średniowiecznych i nowszych pisarzów włoskich oraz długi szereg prac krytyczno-literackich. We własnych utworach poetyckich występował jako zdecydowany przeciwnik kierunku romantyczno-katolickiego w poezji. Gdy pierwszy jego zbiór poezji „Juvenilia“ nie znalazł uznania śród prasy i krytyków, Carducci napisał namiętny „Hymn do szatana“ w 50-ciu strofach. Hymn ten zyskał mu imię rozgłośne jako manifest „wolnej“ myśli chociaż był głównie wynikiem rozdrażnienia autora przeciwko krytykom...... W „Odi barbare“ wystąpił gwałtownie przeciwko chrystjanizmowi i wprowadził do poezji włoskiej klasyczne miary wierszowe. Ukazanie się „Od barbarzyńskich“ wywołało namiętną burzę literacką. Bądź co bądź jednak, niepodobna odmówić Carducciemu wybitnego talentu, ani zaprzeczyć faktu, że obecnie ma nietylko wielbicieli ale i naśladowców, jak: Annunzio, Maradi, Chiariui, Mazzoni i t. d. Napisał prócz tego „Nuove odi barbare“, satyryczne „Glambi ed epodi“, Rime nuove“ i in., we wszystkich zachowując stanowisko pogańsko-sensualistyczne. Od lat już kilku chory, porzucił pracę literacką. Rząd włoski nadał mu pensję dożywotnią w sumie 12,000 lirów rocznie.

Artystyczne pocztówki. W Wilnie ukazały się pocztówki z podobiznami artystów i artystek tamtejszego teatru polskiego, wydane nakładem p. A. Żukowskiego. Jak wielkiem powodzeniem cieszy się to wydawnictwo, świadczy najlepiej fakt, że w ciągu krótkiego czasu publiczność zakupiła cały pierwszy nakład. Szczególnem powodzeniem cieszą się podobizny p. Nuny Młodziejowskiej i p. Wiślańskiego b. artysty sceny krakowskiej. U nas ukazały się przed laty kilku podobizny celniejszych artystów sceny miejskiej, mimo jednak, że w niedługim czasie nakład ich został w zupełności wyczerpany, żaden z krakowskich nakładeów nie wznowił dotąd tego sympatycznego wydawnictwa.

— **Zabójstwo na weselu.** W Balicach pod Zabierzowem odbywało się w zeszłym tygodniu w karczmie Bogackiego wesele włościańskie. W czasie zabawy przyszło między parobkiem Porębskim a gospodarzem Pawłem Bałą do sprzeczki, w trakcie której Porębski dobył noża i przebił nim przeciwnika. Bała zmarł wkrótce wskutek odniesionej rany. Śledztwo w tej sprawie prowadzi sędzia śledczy dr. Kisiel.

——ooo0ooo——

Ostatnie wiadomości.

Kronika sejmowa.

Wybrane na poprzedniem posiedzeniu komisje sejmowe ukonstytuowały się następująco:

Budżetowa: prezes Dunajewski, I zast. Kaz. Badeni, II zast. Abrahamowicz, sekretarz Głąbiński.

Bankowa: prezes Kraiński, zast. Skałkowski, sekr. Merunowicz.

Gospodarstwa krajowego: prezes Gorayski, I zast. Brykczyński, II zast. Zdz. Tarnowski, I sekr. Schnell, II sekr. Paygert.

Wodna: prezes Włodz. Kozłowski, zast. Kolischer, sekr. Merunowicz.

Górnicza: prezes Gorayski, zast. Wiszniewski, sekr. Lipinski.

Petycyjna: prez. Michalski, zast. Michałowski, I sekr. ks. Szponder, II ks. Wilczkiewicz.

Prawnicza: prez. Wł. Czaykowski, zast. Fruchtman, sekr. Huza.

Reform agrarnych: prez. Sękowski, zast. Tad. Cieński, sekr. Hupka.

Sanitarna: prez. Gołuchowski, zast. Mars, sekr. Wurst.

Solna: prez. Mandyczewski, zast. Garapich, sekr. Merunowicz.

Szkolna: prez. J. Czartoryski, I zast. Stan. Tarnowski, II zast. Piniński, I sekr. Tomaszewski, II sekr. Mogilnicki.

Gminna: prez. Stadnicki, zast. Moysa, sekr. Bal.

Kolejowa: prez. Zaleski, zast. Mączyński, sekr. Schätzel.

Administracyjna: prez. Abrahamowicz, I zast. Bobrzyński, II zast. Laskowski, I sekr. Sozański, II sekr. Mycielski.

Przemysłowa; prez. Andrzej Lubomirski, zast. Rutowski, sekr. Żardecki.

* * *

Komisja budżetowa odbyła w sobotę wieczorem posiedzenie, na którem wybrała przedewszystkiem ponownie prezesem p. d-ra Dunajewskiego, wiceprezesami pp.: Kazimierza hr. Badeniego i Dawida Abrahamowicza, sekretarzem p. d-ra Głąbińskiego, zastępcą sekretarza p. Niezabitowskiego. Następnie rozdzielono referaty budżetowe w następujący sposób:

Rubr. I. i II. Reprezentacja i zarząd kraju p. dr. Skałkowski.

Rubr. III. Koszta leczenia, koszta utrzymania w szpitalach i zasiłki, publiczna służba zdrowia i zasiłki dla zakładów sanitarnych — p. dr. Jabłoński.

Rubr. III. Krajowy szpital powszechny— p. dr. Loewenstein.

Rubr. III. Krajowy szpital obłąkanych w Kulparkowie — p. dr. Laskowski.

Rubr. III. Krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie, koszta utrzymania podrzutków we Lwowie i Krakowie — p. dr. Mars.

Rubr. IV. Dobroczynność — p. Niezabitowski.

Rubr. V. Akademia Umiejętności i Rada szkolna krajowa — p. dr. Kozłowski.

Rubr. V. Prywatne zakłady naukowe i wychowawcze, stowarzyszenia ku krzewieniu nauk i oświaty, i wydawnictwa rozmaite — p. dr. Głąbiński.

Rubr. VI. Pomniki historyczne — p. dr. Leo.

Rubr. VII. Bezpieczeństwo publiczne — p. Skołyszewski.

Rubr. VII. Komunikacja — p. Stanisław Jędrzejowicz.

Rubr. IX. Budowy wodne i melioracje— p. dr. Rutowski.

Rubr. X. Rolnictwo: zakłady naukowe — p. dr. Milewski.

Rubr. X. Ogólne i poszczególne cele rolnicze — p. Andrzej ks. Lubomirski.

Rubr. X. Komisje agrarne, spółki, włości rentowe i klęski elementarne — p. ks. Pastor.

Rubr. XI. Gornictwo — p. dr. Korol.

Rubr. XII. Przemysł i rękodzieła — p. dr. Małachowski.

Rubr. XIII. Długi krajowe — p. dr. Oleśnicki.

Rubr. XIV. Pensje emerytalne i zaopatrzenia — p. dr. Skałkowski.

Rubr. XV. Opłaty konsumcyjne — p. Urbański.

Rubr. XVI. Rozmaite — p. Skołyszewski.

Rubr. XVII. Dodatki do podatków, — referent generalny p. D. Abrahamowicz.

Zamknięcie rachunków krajowych za r. 1905 — p. dr. Głąbiński.

Fundacja hr. Skarbka — p. Sala.

Fundusz propinacyjny—p. dr. Skałkowski.

Najbliższe posiedzenie komisji budżetowej odbędzie się we środę, 20 b. m.

Telegramy.

Wybory w Królestwie Pol.

Warszawa. Wczoraj odbyły się w całem Królestwie prawybory. We wszystkich guberniach przeszły listy koncentracji narodowej, podobnie w Warszawie i Łodzi.

Pierwotna lista kandydatów, ogłoszona przez komitet centralny, uległa zmianom i uzupełnieniom następującym:

W guberniji lubelskiej zamiast dr. Bronisława Malewskiego kandyduje p. Stecki.

W gubernii kaliskiej zamiast p. Wincentego Orłowskiego kandyduje X. Wesołowski. W gubernii kieleckiej trzecim kandydatem, obok pp. Wiktora Jarońskiego i Henryka hr. Potockiego jest włościanin Bielawski. W gubernii piotrkowskiej w miejsce Władysława hr. Potockiego, który zrzekł się kandydatury, kandyduje p. Dziurzyński. Nowo zatwierdzonym kandydatem jest p. Otocki. W gubernii suwalskiej wysunięto w ostatniej chwili kandydaturę Litwina Leona Bułata.

Warszawa. W całem Królestwie zwyciężyła koncentracja narodowa.

WŁodzi głosowali Niemcy z narodowymi Polakami pszeciw socjalistom i żydom.

W Królestwie wybrano dotąd 34 posłów narodowo-polskich i 2 Litwinów.

Także w Wilnie wybrano 1 Polaka.

Warszawa. (Tel. wł.c Zwyciężyli na całej linii kandydaci narodowi. We wszystkich guberniach wybrano posłów zaleconych przez kon centrację narodową, tylko w Suwałkach przeszli dwaj Litwini.**

W Łodzi, przy prawyborach zwyciężyli w trzech okręgach Polacy, w jednym żydzi i socjaliści. Wybór narodowego kandydata dra Babic kiego jest zapewniony.

W Warszawie zwyciężyli żydzi tylko w 2 okręgach. Na 80 wyborców wybrano 60 Polaków, którzy głosować będą na pp. Dmowskiego i Nowodworskiego.

Socjaliści i żydzi ponieśli w całym kraju olbrzymią klęskę.

Prawybory w Rosji.

Petersburg. W 17 miastach wybierają cych własnych posłów, zostało wybranych do Dumy 1360 wyborców, w tem 181 monarchistów, 152 umiarkowanych, 1049 z lewicy, w tem 617 kadetów. Nacjonalistów wybrano 78.

Z 11 miast nadchodzą wiadowości o bloku socjalnych demokratów z socjalistami rewolucyjnymi. W Astrachanie, Wilnie. Wóronežu, yekaterynosławiu, Rostowie nad Donem, Kijowie i Samarze przyłączyli się do bloku także kadeci, a w Kijowie gdzie zwyciężyłą prawica, nadto żydzi i Polacy wszystkich odcieni politycznych.

W Kazaniu kadeci przypisują swą klęskę wyborczą temu, że socjalni demokraci od nich się odłączyli.

Nowi posłowie do Dumy.

Petersburg. (Pet. aj. tel.). Według nadesłanych dotąd telegramów wybranych zostało **104** posłów do Dumy w tem **4** monarchistów, **2** październikowców, **1** umiarkowany, **21** kadetów, **18** socjalnych demokratów, **3** z grupy robotniczej, **29** z lewicy, **3** ze skrajnej lewicy, **23** nacjonalistów.

Wśród wybranych posłów znajduje się ks. Paweł Dołgorukow, przywódca moskiewskiej partji kadetów, oraz Kruszewan z Kiszeniewa, przywódca skrajnego stronnictwa monarchistów, dalej b. poseł do Dumy z Kurska Doszenkow. Znany ze swej działalności przy zaopatrywaniu w żywność gubernij, dotkniętych klęską elementarną, również b. członek Dumy z Kurska ks. Lwow został wybalotowany. W gubernii petersburskiej ze stronnictwa robotniczego został dotąd wybrany jeden Finlandczyk, a z partji kadetów jeden żyd. Z Kazania został wybrany prof. Kapustin, przywódca październikowców kazańskich, z Kijowa rektor Akademii biskup Platon, monarchista.

Petersburg. (Pet. aj. tel.). W gubernii petersburskiej wybrany został jako trzeci poseł, socjalistyczny robotnik. Z poprzednich posłów zostali wybrani prof. Kuźmin Karawajew i Rodiczew.

Protest przeciw aresztowaniom na uniwersytecie.

Petersburg, Kollegium profesorów uchwaliło energiczny protest przeciw wtargnięciu policji na uniwersytet. Taką samą uchwałę powzięło zgromadzenie studentów, ale odrzuciło wniosek o zamknięcie uniwersytetu.

Ustąpienie Stołypina

Berlin. „Russische Corresp." donosi z Petersburga jakoby wobec wyniku wyborów do Dumy miał Stołypin ustąpić a miejsce jego miał zająć Kokowcew. Jak sądzą będzie szło o wywarcie wpływu na zagraniczne koła finansowe.

Sejm Rzeszy.

Berlin. (B. Wolffa). Sejm Rzeszy zebrał się wczoraj na pierwsze posiedzenie. Otworzył je prezydent ze starszeństwa Winterfeld-Menkin, który powołał prowizorycznych sekretarzy. Po skonstatowaniu kompletu odroczyła Izba obrady do dziś. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia jest wybór prezydjum.

Berlin. Prezydentem nowego Sejmu Rzeszy zostać ma hr. Stollberg, wiceprezydentami Paasche i Kaempf.

Głodówka studentów ruskich.

Lwów. „Diło" donosi, że znajdujący się w więzieniu śledczem ruscy akademicy postanowili we czwartek 21 b. m. rozpocząć gremialnie głodówkę w tym celu, aby ich wypuszczono z więzienia i aby mogli odpowiadać w śledztwie z wolnej stopy.

Pretensje Izb handlowych.

Lwów. Na wczorajszem posiedzeniu Izby handlowo-przemysłowej uchwalono wniosek polecający prezydyum Izby, aby wniosło protest przeciw podwyższeniu opłat pocztowych i telegraficznych.

Członek Izby Jonasz postawił naglący wniosek, o poczynienie starań, aby przy zamierzonej zmianie reformy wyborczej Izby handlowe pozbawione obecnie własnych reprezentantów w radzie państwa, uzyskały odpowiednią liczbę przedstawicieli w sejmie, a to Izby krakowska i lwowska przynajmniej po trzech (!) zaś Izba brodzka dwóch (!) przedstawicieli. Członek Izby Russman, wniósł do tego wniosku, którego nagłość przyjęto, dodatek, aby porozumieć się z Izbą w Krakowie i Brodach co do wspólnej akcyi. Oba te wnioski przyjęto jednogłośnie.

Byłoby to stworzeniem uprzywilejowanych żydowskich mandatów.

Sankcja ustaw urzędniczych.

Wiedeń. Jak się c. k. Biuro korespondencyjne dowiaduje, **ustawy urzędnicze otrzymały sankcję cesarską** i będą niebawem opublikowane.

Druga konferencya pokojowa.

Haga. (B. Reutera). Radca stanu Martens oświadczył w interwiewie, że oczekuje zebrania się drugiej konferencyi hagskiej w pierwszych dniach czerwca. Konferencya według wszelkiego prawdopodobieństwa odbędzie się pod przewod-

nictwem rosyjskiego ambasadora w Paryżu, jako pierwszego zastępcy Rosyi. Obrady toczyć się będą poufne.

——o——

Odznaczenia i mianowania.

Wiedeń. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał rzeczywistemu członkowi krakowskiej Akademii Umiejętności Dr. Ludwikowi Kubale order żelaznej korony III. klasy.

Minister spraw wewnętrznych zamianował dyrektora zakładu badania środków żywności prof. uniwersytetu Odona Bujwida w Krakowie członkiem stałej komisyi doradczej dla spraw obrotu środkami żywności na 2 lata tj. na czas od 1907 do 1909.

——o——

Gimnazyum w Brodach

Wiedeń. Gimnazyum w Brodach, które państwo objęło w roku 1879 i w roku 1893 przekształciło na gimnazyum normalne, podobnie, jak drugie gimnazyum państwowe we Lwowie, dotąd miało język wykładowy niemiecki, lecz już od szeregu lat liczba niemieckich uczniów w Brodach malała I tak w latach szkolnych 1895,6 włącznie do 1904-5 liczba uczniów narodowości polskiej wzrosła ze 160 na 412, liczba Niemców zmalała ze 175 na 67. W roku szkolnym 1905-6 liczba uczniów narodowości niemieckiej — według sprawozdania szkolnego — wynosiła zaledwie 30.

Zmiana narodowego stanu w gimnazyum brodzkiem spowodowała kilkakrotne petycye gminy o zaprowadzenie polskiego języka wykładowego, oraz uchwałę galicyjskiego Sejmu według której ustawa krajowa o języku wykładowym w szkołach średnich w Galicyi miałaby być zmienioną, odnośnie do gimnazyum brodzkiego. Gmina przytem zobowiązała się, także w razie zmiany języka wykładowego, dalej ponosić ciężary, objęte swego czasu na korzyść zakładu niemieckiego.

Jak się dowiaduje Biuro korespondencyjne projekt ustawy otrzymał sankcyę monarszą. Z przedstawionych cyfr wynika, że Brody przestały być miejscem odpowiedniem dla szkoły średniej z niemieckim językiem wykładowym. Ponieważ jednak, jak wiadomo w Galicyi samej uznane jest znaczenie języka niemieckiego i wymagana znajomość jego w najszerszych kołach, przeto niebawem prawdopodobnie stanie się aktualną kwestyą, czy w innej miejscowości nie możnaby było istniejącym potrzebom wykształcenia młodzieży w niemieckim języku lepiej odpowiedzieć. Wybór takiego miejsca wypadłby również na korzyść licznych rodzin wojskowych w Galicyi.

——o——

O p a w a. Wczoraj został otwarty sejm śląski pod przewodnictwem zastępcy marszałka kardynała Koppa.

——o——

Konferencja pokojowa.

H a g a. Radca stanu Martens konferował z ministrem spraw zagranicznych, poczem przyjęty został przez królową. Przedstawiciele mocarstw zgłoszonych do udziału w drugiej konfere cji hagskiej, odwiedzili następnie radcę Mat rnsa.

——o——

Z posiedzenia skupczyny.

B e l g r a d. Przed przejściem do porządku dziennego poruszono aferę napadu trzech oficerów na dwóch posłów. Minister wojny Putnik oświadczył, że zarządził w tej sprawie śledztwo. W dalszej dyskusji posłowie zarzucali rządowi i ministrowi wojny iż jedynie wobec pewności, że rząd i ministerstwo wojny będą bronili oficerów, przyszło do podobnego zajścia. Jeden z posłów zapytał ministra wojny, czy oficerowie mają prawo noszenia szabli wyostrzonych. Minister w odpowiedzi zaznaczył, że nie istnieje pod tym względem żaden przepis i każdemu oficerowi wolno nosić szablę wyostrzoną lub tępą. On np. nosi szablę wyostrzoną. Na to młodoradykał Nesicz zawołał: „Potrzebujesz pan jej do wycinania lasów w Dobro !“ (Burzliwa wesołość w Izbie).

Następnie Izba przystąpiła w sprawie postępowania polic i wobec opozycji.

——o——

Zniżenie cła na naftę we Włoszech.

Rzym. „Tribuna“ donosi, że rząd w najbliższym czasie przedłoży Izbie projekt ustawy zniżający cło od nafty o połowę.

Zwrot aktów nuncjatury Watykanowi.

Paryż. Wobec doniesienia jednego z dzienników porannych w sprawie kroków austro-węgierskiej ambasady o oddanie aktów papieskie go nuncyusza Montagniniego, oświadcza w nocie ajencja Havasa, że austro-węgierski ambasador hr. Kleveuhueller, po poprzedniem porozumieniu się z ministrem spraw zagranicznych Pichon'em, zwrócił się do niego 8 bm. z pisemnem zapytaniem, czy Pichon da swe przyzwolenie na to, by archiwum nuncyatury zostało za pośrednictwem Khevenhuellera zwrócone Stolicy Apostolskiej. Rada gabinetowa upoważniła Pichona do zgodzenia się na zwrot wszystkich dyplomatycznych dokumentów, pochodzących z czasów przed zerwaniem Francyi ze Stolicą Apostolską. Zwrot nastąpi bezpośrednio, w obecności delegata ministra Pichon i zastępcy ambasadora Khevenhuellera. Nota przeczy dalej, jakoby jakieś inne mocarstwo interweniowało prócz Austro-Węgier, które oficyalnie upewniły się, że ich w nadzwyczajnie uprzejmej formie

——o——

Austryackie okręty wojenne na wodach Stanów Zjedn.

Pola. Krążowniki „Cesarz Karol VI“ i „Św. Jerzy“, a ewentualnie także i „Aspern“ odjeżdżają z końcem marca do Hampton, Road, Virginii, by wziąć udział w wielkiej paradzie morskiej, urządzanej na cześć Stanów Zjednoczonych z okazji rocznicy wybicia się przez nie na wolność.

—ooOoo—

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

Środa: „Amfitrio“ Moliera.

Czwartek: „Kandida“ sztuka w 3 aktach B. Shawa (występ p. M. Przybyłko).

Piątek: „Rycerze północy“ dram. w 4 akt. H. Ibsena.

Sobota: „Sganarel“ kom. w 4 aktach Moliera „Król Kandaules“ dramat w 3 aktach Andre Gide przekład N. Nowaczyńskiego (nowość).

Niedziela: o godzinie 3 „Oj młody, młody!“ krot. w 4 aktach Al. hr. Fredry (syna) ceny zniżone do połowy.

O godz. 7 „Sganarel“ — „Król Kandaules“

Poniedziałek: „Mężczyzna“ sztuka w 3 akt. G. Zapolskiej-Janowskiej (występ p. M. Przybyłko).

——o——

CENNIK

Izby handl. i przem. w Krakowie.

Kraków, dnia 20. lutego 1907 r.

	Płacą		żądają	
	w koronach			
Ruble papierowe	252	50	253	50
Marki niemieckie	117	25	117	75
Franki papierowe	95	25	95	75
20-to frankówki w złocie	19	08	19	16
4% Listy zast. prem. Banku hip.	110	25	111	25
4½% Listy zast. Banku hip.	100	25	101	25
5% Listy zast. Banku hip.	97	25	98	25
4½% Listy zast. Banku kraj.	101	50	102	50
4% Listy zast. Banku kraj.	97	75	98	50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z nieok.	98	25	99	25
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z 41-let.	98	25	99	25
4% Listy zast. gal Tow. kred. z 56-let.	97	50	98	80
4% Galicyjskie obligacye prop.	99	—	100	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97	50	98	75
[illegible] Lwowa	95	35	96	75
4½% Pożyczka m. Lwowa	—	—	—	70
5% Obligacye kom. Banku kraj.	—	—	—	75
4½% Obligacye kom. Banku kraj.	100	50	101	50
4½% Obligacye kolejowe	97	—	98	—
Losy miasta Krakowa	92	—	98	—
Akcye Banku hipotecz. „	578	—	595	57
Akcye Banku kred. we Lwowie	—	—	—	—
Akcye Banku gal. dla h. i p. w Krakowie	—	—	—	—
Akcye kolei Karola Ludwika	—	—	—	—
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jansy	578		580	—
4,2% wspóln. renta papierowa	98	90	99	40
4,2% wspóln. renta srebrna	98	90	99	40
4% renta koron. austryacka	99	—	99	50
4% renta koron. węgierska	95	50	96	—
4% renta austr. w złocie	117	—	117	50
4% renta węgierska w złocie	113	75	114	25

——o——

Rzeczy godne zwiedzenia

w Krakowie.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½ przed południem.

Groby zasłużonych w krypcie na skałce, grób Skargi w kościele Św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Merji zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństwa, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

„Muzeum Narodowe“ w Sukiennicach otwarte jest codziennie do godz. 10—4, za opłatą wejścia 1 k. w dnie powszednie, w poniedziałek jednak 2 k. w niedziele i święta po 20 h. od osoby.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, wraz z lapidaryum otwarte codziennie od 12—6 za opłatą 50 h.

Dom i Muzeum Jana Matejki ul. Floryańska 41. dzieła i zbiory mistrza otwarte codziennie od 10—4 za opłatą 60 h.

Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy floryańskiej, zabytek architektury z końca XV i XVI w. otwarty codziennie od 10—4 za opłatą 50 h,

Wystawa Tow. Przyjació Sztuk Pięknych w nowym gmachu przy placu Szczepańskim otwarta codziennie od 10—4. Wstęp w niedziele 6P h. w dnie powszednie 1 k. Członkowie Tow. mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Rozkład jazdy na kolejach

Odjazd z Krakowa:

w kierunku

Do Lwowa i Podwołoczysk.

Pociąg pospieszny o godzinie 6·43 rano.
„ osobowy „ „ 8·10 „
„ „ „ „ 11·00 przedpoł.
„ osobowy „ „ 9.00 w nocy.
„ „ „ „ 10.55 „

Do Lwowa

Pociąg pospieszny o godzinie 2.49 popołud.
„ „ „ „ 8.38 wieczór

Do Zakopanego

Pociąg osobowy o godzinie 9.02 rano.
„ „ „ „ 8.00 wieczór
„ „ „ „ 11.52 w nocy.

Do Wieliczki

Pociąg osobowy o godzinie 8.30 rano.
„ mięszany „ „ 1.30 popołud.
„ „ „ „ 7 40 wieczor.
„ osobowy „ „ 9.00 w nocy.

Do Suchy i Nowego Sącza.

Pociąg osobowy o godzinie 9·02 rano.
„ „ „ „ 8·00 wieczór.
„ „ „ „ 11·52 w nocy.

Do Tarnowa.

Pociąg osobowy o godzinie 6·15 wieczór.

Do Słotwiny

Pociąg osobowy o godzinie 3·15 popoł.

Do Oświęcimia i Szczakowy

pociąg osobowy o godzinie 6 4) wieczór.

—ooOoo—

NADESŁANE.

Osoba w podeszłym wieku 85-letnia z rodziny ś. p. St. Zameckich pozostająca w przykrem położeniu bez środków do życia, gdyż nie ma odwagi prosić o wsparcie, lecz na tej drodze puka do serc litościwych o jakąkolwiek pomoc materyalną. Łaskawe datki przyjmie Admin. »Głosu Narodu« dla Zameckiej

Bilans

Towarzystwa wzajemnego kredytu w Dębicy za rok 1906.

STAN BIERNY	K	h.	STAN CZYNNY	K.	h.
Z Rachunku Udziałów	115235	—	Z Rachunku pożyczek na Weksle	445738	54
" " Wkładek	1007142	62	" " " " Hipoteki	227288	61
" " Funduszu rezerwowego	47068	18	" " " " Skrypta	459939	—
" " Dywidendy	7350	20	" " " " Kredyt osob.	6727	—
" " Odsetek	8168	97	" " Lokacyi	39901	92
" " Zastępstwa Banku kred.	1325	27	" " Zaliczek asekuracyjnych	151	39
" " Zaliczek procesowych	377	93	" " Kasy	16787	82
" " Zysku	9366	11			
Razem	1196534	28	Razem	1196534	28

Rachunek Strat i Zysków:

Przychód:			Rozchód:		
Z Rachunku Odsetek	30665	99	Z Rachunku administracyi	20799	88
			Do rachunku Bilansu: **Saldo zysk**	9866	11
	30665	99		30665	99

I. Z koncem roku 1905 liczyło Towarzystwo członków . . . 2610
W roku 1906 ubyło członków . . . 384
" " " przybyło . . . 203
Zatem ubyło . . . 181
Towarzystwo liczyło więc z dnia 31 grudnia 1906 razem członków . . . 2429

II. Z koncem roku 1905 wynosiły udziały kwotę koron . . . 110988
W roku 1906 wpłacono na udziały koron . 13560
" " " zwrócono udziałów . . . 9313
wzrosły zatem o kor. . . 4247
Stan udziałów z koncem roku 1906 wynosi . . . 115235

III Uchwalona w dniu 12 lutego 1907 na walnem Zgromadzeniu członków Towarzystwa dywidenda od udziałów do poboru dywidendy uprawnionych tj. 5 proc. złożonego udziału wypłaca Kasa Towarzystwa począwszy od 15 lutego 1907. [204

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnego kredytu w Dębicy

Henryk Zauderer. *Ks. Eugeniusz Wolski.* *Hermann Weiss.*

Komisya rewizyjna:

Feliks Gajewski. *Bronisław Jakliński.* *Ks. Błażej Kotfis.*

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu“ pod zarządem St. Tomaszewskiego w Krakowie.